

Dziesięć Przykazań – Część 38: Nie cudzołóż, część 5

Poniższy tekst to przesłanie z Corner Fringe Ministries, wygłoszone przez Daniela Josepha. (02.11.2023)

Tłumaczenie PL: Gorzowskie Centrum Biblijne (06.08.2025)

** Części dokumentu zostały zredagowane na potrzeby lepszej prezentacji pisemnej wersji, z zachowaniem kontekstu oryginalnego przesłania, jednak dokument nie jest zapisem dosłownym. Wersety biblijne BP są wyróżnione na czerwono, TW na brązowo a inne cytaty na niebiesko. Zaleca się druk dokumentu w kolorze. Hebrajskie słowa zazwyczaj występują wraz z transliteracją na język polski. W większości przypadków hebrajski czytany jest od prawej do lewej.*

Dziś kończymy omawianie siódmego przykazania: „Nie cudzołóż” (Wj 20:14).

W zeszłym tygodniu przyjrzelśmy się dość przerażającym konsekwencjom i skutkom grzechu, którego dopuścił się Dawid. Jak wspominałem, kiedy analizujemy historię Dawida i Batszeby, morał tej historii nie brzmi: „W sumie to wyszło mu to na dobre. Wszystko dobrze się skończyło, więc było warto.” To nie jest sens tej historii. To nie dlatego została ona zapisana. Morał tej historii jest taki: „Za grzech przyjdzie zapłacić wysoką cenę.”

Przeczytaj tę historię i zobacz, jak życie Dawida zostało wywrócone do góry nogami. Miał błogosławieństwo Boga. To jedna z rzeczy, które Bóg przypominał Dawidowi – jak bardzo go pobłogosławił, jak bardzo był z nim. A potem nagle cały jego świat się zawalił, bramy piekieł otworzyły się nad jego domem. Pismo mówi, że miecz nigdy nie odstąpi od jego domu (**2 Sm 12:10**). Od tej chwili Dawid miał doświadczyć chaosu, wojny, przemocy, bólu, cierpienia i strachu. Te drzwi zostały otwarte. Morał tej historii nie brzmi: „W sumie wyszło na dobre, Dawid dostał to, czego chciał i wszystko gra.” To bzdura. Prawdziwe przesłanie brzmi: „Trzymaj się z daleka od grzechu.” Prawdziwi wierzący w Jezusa nie mają nastawienia „zgrzeszę dziś, a jutro się nawrócę.” A jednak, kiedy patrzę dziś na ogół Kościoła, właśnie taką postawę widzę. Ludzie są bardzo pobłażliwi wobec grzechu. Nie przejmują się nim zbytnio, nie traktują go poważnie. „Wszystko będzie dobrze” – bez względu na to, jak dalej postępują. To nie jest dobre. To droga do śmierci.

Dziś będziemy kontynuować analizę tej historii. I dobra wiadomość – dziś nastąpi zwrot. Zmienimy trochę akcent. Wiem, że ostatnie dwa tygodnie były bardzo ciężkie, to było trudne do udźwignięcia. Kiedy poruszamy temat cudzołóstwa, to może być bardzo emocjonalny i bolesny temat dla wielu ludzi. To ciężki temat. Ale nie ma lepszego

sposobu, by „wylądować ten samolot”, jak to, dokąd dziś zmierzamy. Dziś dopełnimy całego obrazu historii Dawida i Batszeby.

Zakończyliśmy na **2 Księdze Samuela 12:12**. Przejdźmy teraz do wersetu **13**. Czytamy tam: Wtedy Dawid powiedział do Natana: **Zgrzeszyłem przeciw Jahwe**. Przypomnijmy – w zeszłym tygodniu Natan przyszedł do Dawida i powiedział: „Dawidzie, to ty jesteś tym bogaczem – tym samym, którego nienawidzisz, którym gardzisz, którego czyny cię brzydzą. To ty. Popełniłeś grzech. Dopuściłeś się cudzołóstwa. Popełniłeś morderstwo. Bóg to widział.”

Zwróćcie uwagę na reakcję Dawida. On nie zaczyna się płatać w wymówkach. Nie zaczyna tworzyć usprawiedliwień — tak jak zrobił to król przed nim.

To ciekawe, gdy zestawia się króla Saula, pierwszego króla Izraela, z Dawidem, ponieważ Saul znalazł się w bardzo podobnej sytuacji. Dawid właśnie został skonfrontowany przez proroka, który jasno pokazał mu jego grzech. Dokładnie to samo wydarzyło się z królem Saulem. Jeśli cofniesz się do 1 Księgi Samuela 15:1–3, zobaczysz, że Saul został posłany przez Boga z misją — miał wykonać polecenie Boga i zniszczyć wszystko, co należało do Amalekitów: od króla aż po bydło i trzodę. Wszystko miało zostać zgładzone. Samuel przychodzi, by sprawdzić, jak Saul wykonał polecenie. Saul wychodzi mu na spotkanie uradowany i mówi: **Niech cię Jahwe błogosławi; wykonałem rozkaz Jahwe. (1 Sm 15:13)**. To były pierwsze słowa Saula — „Zrobiłem to, co właściwe.” Samuel patrzy na niego i mówi w wersecie **14**: **Cóż więc oznacza to beczenie owiec (dochodzące do moich uszu) i ryczenie wołów, które słyszę?** Samuel dokładnie wiedział, co Bóg nakazał. I teraz go karcą. A zamiast natychmiast przyznać się do winy i powiedzieć: „Zgrzeszyłem przeciwko Bogu”, Saul zaczyna się sprzeczać. W wersety **20–21** mówi: **Przecież usłuchałem głosu Jahwe! Poszedłem na wyprawę, na którą posłał mnie Jahwe! Przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a nad Amalekitami wykonałem klątwę. (21) A z łupu lud [wybrał] najlepsze owce i woły — to, co najlepsze z rzeczy przeznaczonych na zagładę — by złożyć je na ofiarę Jahwe, twemu Bogu, w Gilgal.** Wtedy Samuel znowu go upomina i odpowiada, w wersecie **22**: **Czyż Jahwe ma upodobanie w całopaleniach i ofiarach, podobne jak w postuszeństwie na głos Jego?** Ten prorok musi go upominać po raz drugi — i dopiero wtedy Saul czuje się winny. Takiego ducha nie ma u Dawida.

Możemy dodać do tego jeszcze przykład z ogrodu Eden. Bóg przychodzi do Adama i pyta go — Księga Rodzaju 3:9–11 — „Co uczyniłeś? Gdzie byłeś? Czy zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” A co robi Adam? Mówi: „No wiesz, Boże, ta kobieta, którą mi dałeś — bądźmy szczerzy, to nie do końca moja wina — ta kobieta dała mi i zjadłem.” Bóg zwraca się do kobiety, a ona mówi w wersecie **13**: **„Wąż mnie zwiódł i zjadłam.”** Ona również zrzuca winę na kogoś innego.

Wszyscy oni szukają wymówek — ale Dawid tego nie robi. To bardzo ważne, bo pokazuje charakter Dawida, gdy zostaje skonfrontowany ze swoim grzechem. To jest właśnie postawa, którą my także musimy posiadać. Tego Bóg oczekuje — natychmiastowego uznania winy. W języku hebrajskim to zaledwie dwa słowa: „chatati laJahwe” — „Zgrzeszyłem przeciwko Jahwe.” To wszystko, co Dawid mówi w 2 Księdze Samuela 12:13a. I dalej, w drugiej części tego wersetu, czytamy: **Odpowiedział Natan Dawidowi: Dlatego Jahwe przebaczył ci grzech. Nie umrzesz.**

Chcę, żebyś zrozumiał, jak wielka jest przepaść pomiędzy tym, co Dawid powiedział do Natana, a tym, co Natan odpowiedział jemu. Mamy zapis, że Natan przyszedł do Dawida, a Dawid odpowiedział: „Zgrzeszyłem przeciwko Jahwe.” Ale nie mamy tu zapisu, co Dawid powiedział bezpośrednio do Boga. A mogę ci powiedzieć już teraz — było to coś niezwykłego. To jeden z najbardziej spektakularnych aktów pokuty, jakie znajdziemy w całym Piśmie. Absolutnie niesamowite! Gdy przyjrzyś się temu, co Dawid mówi do Boga, znajdziesz tam zasady mądrości i życia, które całkowicie zmienią twoje modlitwy i sposób, w jaki postrzegasz relację z Bogiem. To prawdziwa studnia życia — to właśnie wzór pokuty. Jeśli chcesz naprawdę zrozumieć, czym jest pokuta, potrzebujesz słów, które Dawid skierował do Boga.

Choć nie mamy ich zapisanych w tym fragmencie 2 Samuela, to — i tu jest piękno — my te słowa posiadamy. I to właśnie tam się dziś udamy. Zajrzymy w serce Dawida.

Zanurzymy się teraz w głębię serca Dawida — i zobaczysz, czym naprawdę jest pokuta. Nie znajdziesz tam ani śladu, ani jednej sylaby, która by sugerowała, że Dawid choćby przez ułamek sekundy pomyślał, że to, co zrobił, „było tego warte”.

Zatem przejdziemy do **Psalmu 51**. Pasuje tu idealnie — i zobaczysz to już w nagłówku, który brzmi: **[Uwaga] dla kierownika chóru: Psalm Dawida - (2) gdy po jego grzechu z Batszebą przybył do niego prorok Natan.** Ten nagłówek dosłownie mówi ci, że ten psalm istnieje dlatego, że kiedy prorok Natan skonfrontował Dawida, Dawid zwrócił się do Boga. Postępuj pierwszych słów, jakie Dawid kieruje do Boga w **wersecie 3 (BP)**:

Zmiłuj się nade mną, Boże, według miłosierdzia Twego, według wielkiej litości Twojej zgładź nieprawości moje!

Pierwsza rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, to ogólna postawa Dawida. Co on tutaj robi? Spójrz uważnie. Dawid błaga o życie — właśnie to się tu dzieje. Błaga o życie. Chcesz zrozumieć aspekt pokuty i rozpoznać, czy masz naprawdę skruszone serce? Dawid zna mroczną moc grzechu. Wie, co jest stawką. Wie, że jego relacja z Bogiem jest zagrożona — bo właśnie to robi grzech: oddziela nas od Boga. Księga Izajasza 59 mówi o tym wprost. W Psalmie 5 czytamy, że Bóg nie przebywa z grzesznikami. Nie możesz mieć społeczności z Bogiem jako zatwardziały grzesznik. Dawid to wie. Wie też,

co jest napisane w Ewangelii Jana 9 — że Bóg nie wystuchuje grzeszników. Nie ma połączenia z Bogiem w stanie buntu i bezprawia. Dawid jest przerażony. I właśnie to jest częścią pokuty — zrozumienie wagi grzechu.

Jak już wspomniałem, patrząc dziś na Kościół, widzę, że ludzie nie rozumieją powagi sytuacji ani oddzielenia, jakie następuje, gdy ktoś trwa w swoich grzechach. A jeśli nie masz ucha Boga, to nie masz niczego. Nie masz zbawienia, nie masz nadziei. Skąd przyjdzie twoja pomoc? Pismo mówi, że „*moja pomoc pochodzi od Boga*”. Ale jeśli Bóg cię nie słucha — kto ci pomoże? Masz *nic*.

Chcę ci teraz zwrócić uwagę na coś, co — moim zdaniem — jest absolutnie zdumiewające. Dawid robi tu coś bardzo konkretnego. Używa trzech słów kluczowych — i robi to celowo. One są strategiczne. W sposób zamierzony wprowadza te trzy hebrajskie terminy. To niesamowite. Przejdźmy przez nie:

Pierwsze słowo z ust Dawida to: „*Zmituj się*” — po hebrajsku **chanan**. W odpowiedzi na swój grzech Dawid wie, że stoi jako winny przed Bogiem i potrzebuje pomocy. Woła więc o *chanan* — czyli o łaskę Boga. Pragnie, aby Boża przychylność znów zajaśniała nad jego życiem. Hebraiści zauważą od razu, że rdzeniem słowa *chanan* jest *chen* — czyli „łaska”. Pierwsze słowa Dawida brzmią: „*Potrzebuję Twojej łaski.*”

Zmituj się nade mną, Boże, według, — czego? — według Twojego chesed — co bywa tłumaczone jako „miłosierdzie”, „przychylność” albo „dobroć”. To musi być według Twojego *chesed*. A potem Dawid dodaje trzeci poziom: *według wielkiej litości Twojej* — a tu pojawia się hebrajskie **racham** — „litość”, „troska” albo „głębokie współczucie”. Te trzy hebrajskie słowa są bardzo precyzyjne.

I chcę ci pokazać, dlaczego Dawid właśnie te słowa wybiera. Bo jeśli to zrozumiesz, zmieni się twoje podejście do Boga — szczególnie w kontekście pokuty.

Aby to zrozumieć, przeniesiemy się do Księgi Wyjścia 34. I nie jest to przypadek — przynajmniej ja tak nie wierzę — że właśnie w tym fragmencie Bóg nakazuje Mojżeszowi: *Wykuj sobie dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych. Ja wypiszę na tych tablicach słowa, jakie były na pierwszych tablicach, które potłukłeś. — to Wyjścia 34:1*. Dlaczego Mojżesz rozbił tablice? Bo zszedł z góry i zobaczył grzech Izraela — bałwochwalstwo. Teraz Bóg nakazuje mu przygotować się na kolejne spotkanie. Te nowe tablice będą zawierały „*Asaret haDevarim*” — Dziesięć Przykazań — i ostatecznie trafią do Arki Przymierza. A w wersecie **2** Bóg mówi: *Bądź gotów na jutro rano! Rankiem wstąp na górę Synaj i stań tam, [czekając] na mnie na szczycie góry*. Bóg zasadniczo mówi Mojżeszowi: „Przygotuj się, bo Ja zstępuję.”

A teraz posłuchaj, co się dzieje w **Księdze Wyjścia 34:6a**: *Wtedy Jahwe przeszedł przed nim i zawołał*. To oficjalne przedstawienie się – jeden z najrzadszych momentów w

Torze, a nawet w całym Piśmie, gdy Bóg sam zstępuje i wypowiada swoje święte Imię. To wychodzi z Jego ust – nie przez proroka. To Bóg mówi do Mojżesza i ogłasza: „**Jahwe**” To oficjalne przedstawienie się. Następnie w wersecie **6b** Bóg opisuje, co oznacza „Jahwe”, kim On jest: **Jahwe jest Bogiem miłosiernym i łaskawym, cierpliwym, pełnym życzliwości i wierności.**

Zwróć uwagę na pierwsze słowo, którego używa – „rachum” – *miłosierny*. To przymiotnik od „racham”. To dokładnie to samo słowo, którego Dawid używa w Psalmie 51, wołając do Boga. Pierwsze słowo, które Bóg wypowiada, to „rachum” – On jest miłosierny. Potem Bóg mówi „łaskawy” – po hebrajsku „chanun” – to to samo słowo, które Dawid wypowiada jako pierwsze w swoim psalmie. Niesamowite, prawda? Łaska. Dalej: „*nieskory do gniewu*”, czyli „erek appajim” – dosłownie: „długi w nozdrzach”, co oznacza powolny do gniewu. A następnie: „*bogaty w chesed*” – czyli w łaskę, miłosierdzie, dobroć – i w prawdę.

To jeden z moich ulubionych fragmentów w całym Piśmie – dlatego też włączyłem go do „hasła bojowego” – ponieważ zrewolucjonizował moją wiarę. Zobaczyć, jak Bóg osobiście przychodzi, aby się przedstawić – to jeden z najrzadszych momentów – i trzeba wtedy bardzo uważać, bo Bóg mówi, kim jest. I zobacz – pięć rzeczy, które Bóg wymienia. Ciekawe, że pięć to liczba Tory. Pięć konkretnych cech, które Bóg sam wybiera. Mógł wybrać inne – mógł mówić o swojej chwale, o swojej świętości. Mógł opowiadać o swojej mądrości – której nie zgłębisz nawet przez tysiąc żyć.

Mógł mówić o swojej mocy – gdyby chciał przemienić słońce w gatkę lodów, wystarczyłoby Jego słowo. Mógłby mówić o wszystkim. Ale co Bóg stawia na czele, gdy się przedstawia? „*Ja jestem Zbawicielem całej ludzkości. Ja jestem twoją nadzieją. Ja jestem twoją pomocą.*” On jest miłosierny i łaskawy. I to jest dla mnie czymś niesamowitym. Wiesz, dlaczego? Bo to jest ta cecha, w którą diabeł za wszelką cenę nie chce, żebyś uwierzył. Diabeł robi wszystko, by powiedzieć ci: „Nie – Bóg nie okaże ci miłosierdzia. Nie okaże ci łaski. Nie będzie nieskory do gniewu. Nie będzie dla ciebie *chesed*. Wiesz, dlaczego? Bo poszedłeś za daleko. Bo zrobiłeś zbyt wiele złego. Pół życia miałeś igły w ramionach. Brałeś narkotyki. Piłeś. Zmarnowałeś życie. Może byłeś rozwiązły seksualnie. Jesteś zepsuty i do niczego się nie nadajesz. Bóg cię nie kocha i nie chce cię widzieć. Ale gdy Bóg wchodzi na scenę, zauważ, jak się przedstawia, by rozwiązać problem brudu i grzechu.

Gdy patrzymy na Psalm 51 i widzimy, jak Dawid wyciąga te cechy Boga – to jest właśnie to, co robi. Zrozum, co Dawid robi – on przypomina Bogu, kim On jest i co sam ogłosił o sobie. Chcesz doświadczyć Bożej mocy? Oto jak to zrobić. Mów: „Boże, sam tak się opisałeś. Nie zapominajmy o Twoim miłosierdziu, o Twojej dobroci, o Twojej litości.”

To wszystko dotyczy odwrócenia czegoś, czego my odwrócić nie możemy: grzechu. Każdy z tych przymiotów.

Patrzę na to wszystko i widzę nadzieję. Bez względu na to, jakie grzechy popełniłeś, jak daleko, według własnego rozeznania, zaszedłeś w życiu, jak wiele uczyniłeś rzeczy nieodwracalnych, z których, jak sądzisz, nie ma już powrotu – Jezua może cię przywrócić. Nie znasz potęgi Jego przebaczenia. Nie znasz mocy Jego krwi i tego, co ona uczyniła. Dawid to wie. Dawid przywołuje to wszystko. To naprawdę zdumiewające. To powinno kształtować sposób, w jaki zwracamy się do Boga. Kiedy znajdujemy się w sytuacji rozpacz i lęku, że nasza relacja z Bogiem została całkowicie naruszona, musimy przyjść do Niego, przypomnieć Mu, wyznać, uwierzyć i mieć w sercu przekonanie, że to wszystko jest prawdą – wszystkie te cechy, które Dawid przypomina i odnosi do Boga. Ich wyznanie ma moc.

Dawid przechodzi dalej i wskazuje trzy konkretne rzeczy. To jest literacki majstersztyk. W dalszej części wersetu pierwszego **Psaln 51** mówi: **zładź nieprawości moje!** – hebrajskie słowo to „pesza”. W **wersecie czwartym (BP)**: **Obmyj mnie całkowicie z mojej winy** – „awon” – **i oczyść mnie z grzechu mego!** – „chatta’ah”. Te trzy hebrajskie słowa są bardzo precyzyjne i obejmują dosłownie każdy możliwy grzech – od celowego po nieświadomy, od czynu buntowniczego, czyli zamierzonego buntu przeciw Bogu, po „nie wiedziałem”, od najmniejszego do największego. Wszystko jest objęte. Zauważ, że Dawid wcześniej wymienia trzy cechy Boga, a teraz – mówiąc o grzechu – używa trzech odrębnych określeń. Kiedy mówi: „**zładź nieprawości moje!**”, łaska Boga może to uczynić. Kiedy mówi: „**Obmyj mnie całkowicie z mojej winy**”, Jego dobroć może to uczynić. Kiedy mówi o grzechu, Jego miłosierdzie może go zakryć. To niesamowite, jak Dawid to układa.

Mój ulubiony psalm to **Psaln 103** – również psalm Dawida. Rozpoczyna się słowami: **Błogosław, duszo moja, Jahwe, i całe moje wnętrze - święte Imię Jego**. Pomyśl o tym. Wróć do **Księgi Wyjścia 34** – tam Bóg mówi, co oznacza Jego imię. W **Psalmie 103: 2-3 (BP)** czytamy: **Błogosław, duszo moja, Jahwe, pamiętaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach. (3) To On odpuszcza wszystkie twe przewiny i leczy wszystkie twoje niemoce.** – niektóre? Nie, wszystkie, od A do Z – „On leczy wszystkie twoje choroby”. Taki jest Bóg, któremu służymy. Czy w to wierzymy? Powiem ci, że jeśli nie masz wiary, by naprawdę wierzyć w to, jak Bóg sam się przedstawił, to jak możesz prawdziwie się upamiętać? Jak twoje pokutowanie ma być ważne? Dawid ma tę wiarę.

Wracając do **Psalmu 51:5 (BP)**, Dawid mówi: „**Albowiem uznaję nieprawości moje**”.

To dotyka istoty tego, jak rzeczywiście poruszać się w pokucie i jak być w niej skutecznym. Nie chodzi o to, żeby zamiatać coś pod dywan i mieć nadzieję, że Bóg tego nie zauważy. To jest **1 List Jana 1:9 – Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, to On jest tak**

wierny i sprawiedliwy, że odpuści nam grzechy i oczyści nas z wszelkiej nieprawości.

Nie z części, nie z mniejszych przewinień, lecz ze wszystkich. Moc Jezuy polega na tym, że gdy powiedział: „Wykonało się”, to naprawdę się wykonało. I to jest ta moc.

Dawid mówi dalej w **wersecie 5: a grzech mój stoi mi zawsze przed oczami**. To ciekawe – w **Psalmie 38:18b**, również psalmie Dawida, czytamy: „**a boleść moją nieustannie mam przed oczyma**”. Co Dawid ma na myśli? Czy chodzi mu o to, że grzech już zawsze będzie miał nad nim władzę i nie ma dla niego nadziei? Nie, to nie o to chodzi – wręcz przeciwnie.

Aby pomóc ci to zrozumieć, pozwól, że opowiem o Richardzie Wurmbrandzie. Ilu z was wie, kim był Richard Wurmbrand? Niektórzy wiedzą. Powinniście – wspominam go od czasu do czasu. To był pastor chrześcijański żydowskiego pochodzenia, potężny człowiek Boży, który został porwany przez komunistów w drodze do kościoła, ponieważ wrogiem komunizmu jesteś ty. Trafił do więzienia, gdzie spędził ponad dekadę. Powiedział, że to, czego doświadczył, było gorsze niż śmierć. Był bity, torturowany, izolowany. Nigdy nie zapomnę, jak dzielił się swoim świadectwem i powiedział coś, co mną wstrząsnęło: że będąc tam, zaczęli zapominać wersety biblijne, nie potrafili pisać liter – tak głęboko byli pogrążeni w udręce i odosobnieniu.

Ale co ciekawe – wszystkie grzechy, które popełnili w swoim życiu, zaczęły się w nich na nowo porządkować; to one powróciły do ich świadomości. To dla mnie niesamowite – że jedyne, o czym byli w stanie myśleć w cierpieniu, to wszystkie grzechy, których się dopuścili, oraz wszystkie zaniedbane obowiązki.

Dzieli się konkretną historią, w której jeden z pastorów przypomniał sobie, że miał okazję spędzić czas z pewnym człowiekiem, ale tego nie zrobił – i to go dosłownie zżerało od środka. Powiem wam jedno – to właśnie w takich momentach dochodzi do największego oczyszczenia. Gdy patrzysz na swoje grzechy, są one przed tobą, brzydzisz się swoim postępowaniem, jesteś przytłoczony i zasmucony – właśnie wtedy zaczyna się oczyszczenie. Zaczynasz dostrzegać grzech tak, jak widzi go Bóg. Musisz spojrzeć na to Jego oczami.

Dawid właśnie tak patrzy – jest przytłoczony. W jego oczach jego grzechy są stale przed nim, i w pewnym sensie mówi: „Nie mogę uwierzyć, że to zrobiłem. To mnie brzydzi.” Właśnie wtedy działa Duch Święty. To jest prawdziwa pokuta. W **Psalmie 51:6 (BP)** Dawid kontynuuje: **Przeciw Tobie, przeciw Tobie samemu zgrzeszyłem i dopuściłem się tego, co jest złe w oczach Twoich**. Odnosząc się do tego, co mówiłem tydzień temu – to nie oznacza, że nie zgrzeszył przeciw Uriaszowi lub bliźniemu. To jest uznanie, że grzech jest zawsze wobec Prawodawcy – Tego, który dał przykazanie, który powiedział: „Będziesz miłował Boga swego i bliźniego jak siebie samego”. Dawid rozpoznaje, że nakaz miłości do bliźniego pochodzi od Boga – i naruszył Jego prawo.

Dawid mówi dalej w **wersetach 6–7 (BP)**: Przeciw Tobie, przeciw Tobie samemu zgrzeszyłem i dopuściłem się tego, co jest złe w oczach Twoich; tak więc okażesz swą sprawiedliwość przez swój wyrok, a prawość swoją przez sąd. (7) Oto w nieprawości byłem zrodzony i w grzechu poczęła mnie matka moja. Dawid przypomina Bogu: jestem tylko prochem. Hiob przypominał to Bogu w **Hiobie 14:4**: Któż może uczynić czystym [to, co powstało] z nieczystości? Nikt. **Psalm 130:3** mówi: Jeśli będziesz zważał na winy, o Jahwe, któż się, Panie, ostać zdoła? Dawid przypomina, że jest częścią upadłej ludzkości – jest tylko prochem i tchnieniem.

Apostoł Paweł mówi w **Liście do Rzymian 5:12**: A jak przez jednego człowieka pojawił się na świecie grzech – mówi tu o Adamie, stąd też pochodzi koncepcja grzechu pierwotnego – wskutek zaś grzechu śmierć i w ten sposób śmierć dotknęła wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Co ciekawe, w **Psalmie 14:3** Dawid sam mówi: Ale wszyscy zeszli na manowce, wszyscy zwyrodniali, nie ma nikogo, kto by czynił dobrze, nie ma ani jednego.

Paweł kontynuuje w **Rz 5:18**: A więc jak wskutek przestępstwa jednego człowieka spadło potępienie na wszystkich ludzi – innymi słowy, Paweł mówi, że cała ludzkość jest pod przekleństwem i potrzebuje Zbawiciela. Potrzebujemy: „Jahwe”. To co oferuje właśnie potrzebujemy. Potrzebujemy Jego samego, Boga miłosiernego i łaskawego, nieskorego do gniewu, bogatego w dobroć i prawdę. Gdy przyszedł Jezua, On był uosobieniem całego tego opisu. Sam mówi: Ja jestem drogą, prawdą i życiem.

Dawid mówi dalej w **Psalmie 51:8 (BP)**: Ale Tyś umiłował szczerłość serca, a w głębi duszy mojej dajesz mi poznać mądrość. Bóg patrzy w serce – i co chce tam zobaczyć, kiedy zagląda w twoje skryte myśli, które kłębią się w duszy? Szuka „emet” – prawdy. Chce to tam dostrzec. Co ciekawe, w **Psalmie 119:142b** czytamy: Prawo Twoje jest prawdą, a w **119:151b**: Wszystkie Twoje przykazania są prawdą. A wracając do **wersetów 9–11** tego psalmu: Jak zachowa młodzieniec czystość swojej drogi? Gdy będzie przestrzegał słów Twoich. (10) Szukam Ciebie całym mym sercem, spraw, bym nie odstąpił od Twych nakazów. (11) W głębi serca ukryłem Twoje słowa, bym przeciw Tobie nie popełnił grzechu.

Widzisz, właśnie tego Bóg szuka – człowieka, który przyjął Boże serce. Czy to nie to właśnie się wydarzyło, gdy Bóg spojrzał na Dawida i powiedział: „Znalazłem wreszcie człowieka według Mojego serca”? Co Bóg w nim zobaczył? Prawdę. Zobaczył Boże przykazania w jego sercu – i właśnie tego szuka. Czy trzymasz się Bożych przykazań? Czy trzymasz się prawdy? Bo to jest serce Boga. Czy je masz? To jest rzeczywistość. To niesamowite objawienie, które Dawid dzieli z nami.

Dawid kontynuuje w **Psalmie 51:9 (BP)**: Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony, obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę! Dawid podkreśla co? Moc Boga. Jeśli Bóg

oczyści go hizopem, co się stanie? Zostanie oczyszczony. Dawid to ogłasza. Gdy coś jest oczyszczone, nie pozostaje ani plama, ani zmarszczka. Taka jest Jego moc. Co ciekawe, Mojżesz nazywa łaskę i miłosierdzie Boga, Jego przebaczenie – mocą. To jest moc Boga. Dawid rozumie, że Bóg ma zdolność, której nie ma nikt inny we wszechświecie: On może przebaczyć grzechy. On może oczyścić. Może nas przywrócić, bez względu na to, jak daleko się posunęliśmy.

Na marginesie – Dawid przywołuje tu element hizopu: „**Pokrop mnie hizopem.**” W całej Torze hizop pojawia się jako element oczyszczenia z grzechu – dla trędowatych, dla tych, którzy dotknęli zwłok. W Księdze Liczb 19 mowa jest o popiele z jałówki, a hizop wrzucano na ołtarz razem z tą jałówką. Gdy do naczynia wlewano „majim chajim” – wodę żywą – wraz z popiołem, wtedy kropiono tym człowieka właśnie hizopem. Hizop pośredniczył w oczyszczeniu z grzechu.

Ale najbardziej znaczące jego użycie znajdziemy w Księdze Wyjścia 12:22 – tam nakazano, by krew baranka – czym? hizopem – nanieść na odrzwia i nadproża. A podczas ukrzyżowania w Ewangelii Jana 19:29 czytamy, że gąbkę nasiąkniętą octem umieszczono na gałązce hizopu i podano Jezui – Barankowi Paschalnemu. To bardzo znaczące, bo ten element służył do oczyszczenia. Patrząc metaforycznie, hizop symbolizuje wiarę – Izraelici nigdy nie zastosowaliby krwi, gdyby nie wierzyli, że to zadziała. Musieli wierzyć. Więc to mocne wyznanie, jakie składa Dawid.

Dawid mówi dalej w **Psalmie 51:10 (BP)**: **Daj mi usłyszeć s radości i wesela, by się pocieszyły kości, któreś skruszył!** Dawid mówi: „Przywróć mi zbawienie. Pragnę zbawienia. Wiem, że moja relacja z Tobą jest zagrożona.” Dawid nie może tego znieść. Woła w wersecie **11 (BP)**: **Odwróć oblicze swoje od grzechów moich i wymaż wszystkie moje winy!** I przechodzimy do najbardziej znanego wersetu całego psalmu – **wersetu 12 (BP)** **Stwórz mi, o Boże, czyste serce i ożyw mnie nowym i nieugiętym duchem!**

Uwielbiam to, ponieważ Dawid rozumie prawdziwe sedno nauczania Jezuy – wszystko rozgrywa się w sercu. Dawid wie, że nie chodzi tu tylko o przykrycie czynu, wymazanie wspomnień ludzi ani o to, żeby prorok Natan zapomniał, co się stało. Nie. Dawid mówi: „To musi zostać naprawione – moja wina była w sercu.” I wiemy, że tak było – zaczęło się na dachu. Grzech Dawida rozpoczął się na tarasie pałacu. Dawid wyznaje: „Potrzebuję czystego serca.” Każdy grzech, każde zło ma swoje źródło w sercu. Bitwa o wieczność – o to, czy ktoś trafi do jeziora ognia, czy do Królestwa Bożego – rozgrywa się i kończy tutaj: w sercu. Dawid to rozumie, gdy mówi: „Stwórz we mnie czyste serce.” Tego właśnie pragnie. A czego pragnie Bóg? Tego samego. Dawid dosłownie modli się o wolę Bożą.

Przypomina mi się **Przypowieści 23:7**: **Jak człowiek myśli w swoim sercu, taki jest.**

Jeśli nosisz w sercu gorycz, gniew wobec brata, jeśli żywisz wobec niego złe intencje – według nauki Jezuy z Ewangelii Mateusza 5:21–22 jesteś mordercą. Jeśli masz myśli cudzołożne albo patrzysz z pożądaniem – jesteś cudzołożnikiem (Mt 5:27–28). To wszystko jest w twoim sercu – jak człowiek myśli w sercu, takim jest. Dawid kontynuuje w **Psalmie 51:13 (BP)**: **Nie odrzucaj mnie sprzed oblicza Twego i nie odbieraj mi Twego świętego ducha!** Dawid rozumie, jak ciemną siłę ma grzech i co czyni z naszą relacją z Bogiem. Teraz woła: „Nie odbieraj swojej obecności, nie odbieraj swojego Ducha” – bo to właśnie Duch jest dowodem relacji. Te słowa są niezwykle poruszające, zwłaszcza gdy wrócimy do historii króla Saula. Co mam na myśli? W **1 Księdze Kronik 17:13** Bóg mówi do Dawida: „**Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem i łaski mojej nie cofnę od niego, jak ją cofnąłem od tego, który był przed tobą.**” Bóg dosłownie mówi Dawidowi: „Zabrałem moją łaskę i miłosierdzie od króla, który był przed tobą.”

Dlaczego? Bo Saul zgrzeszył. Saul nie był człowiekiem, który rozumiał, co znaczy czekać na Boga. Ulegał presji i strachowi. Nie wypełniał przykazań Boga. Ostatnią rzeczą, jaką zrobił, gdy Bóg przestał się z nim komunikować – bo to się dzieje, gdy grzeszysz – było udanie się do czarownicy po pomoc. Saul poszedł do wróżki. I Bóg odebrał mu swego Ducha. Chcę tu coś jasno powiedzieć: Saul był dosłownie namaszczony. Nie tylko fizycznie olejem jako król. Miał na sobie Ruach haKodesz – Ducha Świętego. Duch Boży spoczywał na Saulu. Prorokował. Tak bardzo, że w Izraelu zaczęto mówić: „**Czy Saul też jest między prorokami?**” (**1 Samuela 10:11**). Ten człowiek miał Ducha Bożego – i Bóg mu Go odebrał z powodu grzechu. Gdy to zrozumiemy, wtedy lepiej pojmimy, o co woła Dawid i jakie myśli krążą mu po głowie. „Nie chcę być jak Saul. Nie chcę skończyć jak on. Wiem, jak to się skończyło – źle.” Saul miał piekielny koniec, został oddzielony od Boga. A bez Ducha Bożego – nie masz nic.

Jezua mówi w **Ewangelii Jana 14:21**: „**Kto ma moje przykazania i przestrzega ich, ten Mnie miłuje. A tego, kto Mnie miłuje, umiłuje mój Ojciec i Ja go umiłuję, i objawię mu siebie.**” Pomyśl o tym. Celem tej społeczności powinno być jedno: szukać relacji z Jezua. Naszym pragnieniem powinno być: „Chcę, aby Jezua objawił mi siebie.” Mówimy tu o Synu Bożym, który może wszystko. O twoim Pomocniku. Tym, który może ci przebaczyć. Tym, który może cię wzmocnić. Tym, który może cię uzdrowić. Chcesz, by się objawił? Jezua mówi: „Zachowuj moje przykazania, a wtedy objawię ci siebie.” To będzie prawdziwe objawienie. W **wersecie 16** mówi: „**A Ja poproszę Ojca i da wam innego obrońcę, aby był z wami na zawsze.**” Mówimy o wieczności. A czym On jest? W **wersecie 17**: „**Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, bo mieszka i jest w was.**”

Czy rozumiesz, że tu chodzi o relację – o bycie z Bogiem? Przez całe Pismo, zwłaszcza w Liście do Efezjan rozdział 1 i 4, w 2 Liście do Koryntian rozdział 1 i 5, w 1 Liście Jana 4 – i gdziekolwiek spojrzysz – Duch Boży jest dowodem twojego dziedzictwa. Duch Boży jest dowodem relacji z Jezua. Brak Ducha Bożego mówi ci jedno: jesteś zwiedziony. Nie

masz pomocy. Bóg nie jest po twojej stronie. Potrzebujesz Ducha. On jest dowodem, że otrzymasz Królestwo Boże. Bez Niego – otrzymasz coś dokładnie przeciwnego.

Pomyśl o **Księdze Wyjścia 25:8**: „Wystaw mi zatem Przybytek, a zamieszkać wśród was.” Serce Boga od początku – już w Torze – to pragnienie przebywania z nami. To właśnie On tak bardzo pragnie. Od ogrodu Eden, aż po dziś dzień, Szatan nieustannie stara się rozdzielić to piękne połączenie, to małżeństwo. Diabeł przychodzi i chce, byś dopuścił się duchowego cudzołóstwa wobec Boga. Tego właśnie pragnie. Nie daj mu tego.

Dawid kontynuuje w **Psalmie 51:13 (BP)**: **Nie odrzucaj mnie sprzed oblicza Twego i nie odbieraj mi Twego świętego ducha!** Dawid woła: „Nie opuszczaj mnie, Boże! Potrzebuję Cię.” W **wersecie 14 (PL)** mówi: **Przywróć mi radość Twojego zbawienia i podtrzymaj mnie swoim hojnym duchem.** Nie podoba mi się tu to tłumaczenie. Może być poprawne w innych kontekstach, ale nie w tym. Słowo przetłumaczone jako „hojny” to po hebrajsku *nadib* – większość innych tłumaczeń oddaje to lepiej: „podtrzymaj mnie swoim ochoczym duchem” albo „gotowym”, „skłonnym”.

Zatrzymaj się na chwilę i przemyśl to. Jedna z najważniejszych myśli całego tego psalmu – coś, co musisz wchłonąć, zrozumieć i w to uwierzyć – to to, że duch jest ochoczy, ale ciało jest słabe. Jezua powiedział to swoim uczniom w ogrodzie: „**Duch wprowadzie ochoczy, ale ciało mdłe**” (**Mateusza 26:41**). W **Ewangelii Mateusza 8:1–4** czytamy o trędowatym – odrzuconym, chorym, nieczystym. Widząc Jezus, woła: „**Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.**” A Jezua odpowiada: „**Chcę. Bądź oczyszczony.**” Dawid przyznaje, że Bóg *chce*. Duch *chce*. Myślę też o słowach Piotra z **2 Listu Piotra 3:9**: **[Bóg] nie chce, aby ktokolwiek zginął, ale by wszyscy przyszli do upamiętania.** To serce Boga – On *chce*.

Dlaczego to ważne? Bo diabeł na każdym kroku będzie ci mówił: „Bóg nie chce. Jesteś zbyt nieczysty. Poszedłeś za daleko. Grzeszyłeś za długo.” On chce tylko jednego – zniechęcić cię i zniszczyć twoją wiarę. Chce, byś uwierzył, że Bóg nie chce – i wtedy zostaniesz na tej karuzeli głupoty, będziesz robić wciąż to samo, co cię doprowadziło do niewoli. I nigdy się z niej nie wydostaniesz, dopóki nie uwierzysz: „Tak, Jezua chce. On naprawdę *chce*.”

Psalms 51:15 (BP): **Nieprawych będę uczył dróg Twoich, a grzesznicy nawrócą się do Ciebie.** To przypomina mi słowa Jezui z **Mateusza 7** – „Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni”, a w **wersecie 5** mówi: „**Obłudniku, najpierw usuń belkę z własnego oka, a wtedy przejrzysz, by wyjąć drzazgę z oka swego brata.**” Niesamowite. Dawid modli się w ten sposób: „Odkup mnie, przebacz mi, Boże, stwórz we mnie czyste serce – a wtedy będę mógł pomagać innym.” Czy Dawid prosi o przebaczenie, żeby dalej grzeszyć? Nie – on prosi, bo chce budować Królestwo Boże. Dlatego prosi.

Zobacz, co mówi dalej w **wersetach 16 i 17 (BP)**: Uwolnij mnie, Boże, od [winy przelania] krwi, o Boże, Boże, mój Wybawco, a język mój wystawiać będzie sprawiedliwość Twoją. (17) Panie, otwórz wargi moje, a usta moje głosić będą chwałę Twoją. Dawid pragnie odkupienia, by móc być czcicielem Boga, oddawać Mu chwałę, przyciągać ludzi do Jego Królestwa. Powiem ci coś – to nie podlega dyskusji – modlitwa Dawida została wysłuchana ponad miarę.

Bo do dziś, tysiące lat później, jego psalmy nadal prowadzą ludzi do Królestwa Bożego. Nadal chronią nas przed grzechem. Nadal nas zachęcają i przekonują o prawdzie. Powiem ci szczerze: Księga Psalmów, a zwłaszcza psalmy Dawida, całkowicie ukształtowały moją wiarę. Dały mi siłę i wiarę w momentach, w których inni dawno by się poddali. To coś niesamowitego. Mamy dowód – gdy Bóg okazał Dawidowi miłosierdzie, on rzeczywiście działał – oczywiście przez natchnienie Ducha Świętego. Sam z siebie nic by nie zrobił. Bez Jezui nie możemy nic uczynić. Ale to zdumiewające: Dawid był tak skupiony na tym, by ludzie zostali zbawieni, by wprowadzać ich do Królestwa. Jakie to wspaniałe!

I teraz dochodzimy do tego – i mój brat Eric dziś rano, mając wyczuloną duchową antenę, zacytował ten fragment – **Psalm 119:88: W Twej łaskawości zachowaj mnie przy życiu, a będę przestrzegał rozkazów ust Twoich**. Psalmista mówi: „Przebac mi, proszę. Co chcę zrobić? Chcę zachować Twoje słowo. Chcę tym razem chodzić w Twojej sprawiedliwości. Zawaliłem. Mój grzech jest stale przede mną. Brzydzę się nim. Nie chcę tam wracać. Chcę chodzić z Tobą. Chcę relacji z Tobą. Nie chcę być od Ciebie oddzielony.” Ta postawa to dosłownie chodzenie w Jego słowie.

Wracając do **Psalmu 51:18 (BP)**, Dawid mówi: **Nie znajdujesz bowiem upodobania w ofiarach, a jeślibym złożył całopalenie, nie przyjąłbyś go**. Dawid co chwilę rzuca duchową bombę objawienia. On wie, że ma problem z grzechem, ale co ciekawe – przyznaje, że same ofiary – krew byków i kozłów – nie wystarczą. Jak więc to naprawić? Popatrz na kolejny **werset, 19 (BP)**, bo tam Dawid podaje rozwiązanie: **Moją ofiarą, o Boże, duch skruszony; sercem skruszonym i złamanym, Boże, nie wzgardzisz**. Chodzi o skruszone serce. Bogu nie chodzi o składanie zwierząt w ofierze. On pragnie twojego serca. On pragnie tej przemiany, w której podporządkowujesz każdą myśl posłuszeństwu Mesjaszowi. Tak właśnie rozwiązuje się problem grzechu. Jak mówi **Izajasz 55:7: Niech niegodziwy porzuci swą drogę, a człowiek występny - swoje zamysły; niech wróci do Jahwe, a On zmiłuje się nad nim, do Boga naszego, bo hojny jest w przebaczeniu**.

Chcę ci coś pokazać – to naprawdę niesamowite i ważne, bo buduje na wielu rzeczach, o których mówiłem w trakcie całej tej serii. Tutaj Dawid mówi nam, jak rozwiązać problem, że ofiary i całopalenia nie wystarczą. Ciekawe, że w Psalmie 40 Dawid mówi niemal to samo. Różnica jest taka, że gdy autor Listu do Hebrajczyków cytuje Psalm 40,

rozumie go tak: **Hebrajczyków 10:5**: Dlatego też wchodząc na świat powiada: Ofiary krwawej czy bezkrwawej nie chciałeś, lecz ciało mi przysposobiłeś. A więc w **Psalmie 40** Dawid mówi w wersecie **7 (BP)**: W ofiarach i darach nie masz upodobania.

Autor Listu do Hebrajczyków chwyta to i mówi: „To odnosi się do Jeshuy. Jeshua jest ostateczną ofiarą.” Podążaj za tym. Wracając do **Psalmu 51:18 (BP)**, Dawid mówi: „**Nie znajdujesz bowiem upodobania w ofiarach**” Odpowiedzią Dawida jest pokuta, posłuszeństwo Bogu – „Stwórz we mnie czyste serce, abym mógł chodzić z Tobą.” A gdy Dawid mówi to samo w Psalmie 40, psalmista wskazuje, że to o Jeshui. To jest niesamowite. Bo gdy spojrzysz na **Objawienie 14:12**: **Tu się okazuje wytrwałość świętych, którzy strzegą przykazań Bożych i wiary Jezusowej.** I to właśnie Dawid tutaj ujął – te dwie rzeczy: ofiary nie wystarczą, liczy się tylko Jeshua i skruszone serce gotowe zachować Jego słowo.

KONIEC CZĘŚĆ 38